

*Sygn. akt II A Ka 141/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 28 czerwca 2018 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:*

*Przewodniczący: SSA Anna Zdziarska*

*Sędziowie: SA Dorota Tyrała*

*SO (del.) Paweł Dobosz (spr.)*

*Protokolant: sekr. sądowy Olaf Artymiuk*

*przy udziale Prokuratora Anny Adamiak*

*po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2018 r.*

*sprawy oskarżonej*

*A. S. urodzonej (...) w W., córki C. i G. z domu K.*

*na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2014 r., sygn. akt XVIII K 225/11*

**I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;**

**II. na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonej A. S. kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie obejmujący okres obserwacji sądowo – psychiatrycznej od 3 kwietnia 2017 r. do 28 kwietnia 2017 r.;**

**III. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami z tego tytułu obciążając Skarb Państwa.**

## UZASADNIENIE

A. S. oskarżona została o to, że w dniu 30 grudnia 2009 r. w B. przy ul. (...), w związku z zawarciem z A. D. ustnej umowy dotyczącej finansowania inwestycji zakupu nieruchomości, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła wyżej wymienioną A. D. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 1.250.000 zł, poprzez wprowadzenie jej w błąd co do sposobu zainwestowania tej kwoty oraz co do możliwości uzyskania w ciągu miesiąca od dokonania przez pokrzywdzoną wpłaty wymienionej sumy na wskazany przez A. S. rachunek bankowy zwrotu tego nakładu finansowego powiększonego o określony zysk, przy czym czynu tego dopuściła się w warunkach ograniczonej poczytalności, o której mowa w art. 31 § 2 k.k. tj. o występki z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Wyrokiem z 19 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie XVIII K 225/11 oskarżoną A. S. uznał za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i na mocy art. 294§1 w zw. z art. 31§2kk wymierzył jej karę 3 lat pozbawienia wolności, a na mocy art. 46§1kk orzekł obowiązek naprawienia szkody na rzecz A. D. w całości.

Apelacje od wyroku złożyła obrońca oskarżonej na podstawie art. 444 k.p.k. oraz art. 425 § 1 i 2 k.p.k. zaskarżając wyrok w całości na korzyść A. S..

Na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. wyrokowi temu zarzuciła obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia tj.:

1. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy i nieprzeprowadzenie z urzędu przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłego specjalisty ds. wyceny nieruchomości oraz finansów w celu ustalenia, czy możliwe było zainwestowanie środków pieniężnych przez pokrzywdzoną w nieruchomość położoną w W., a także czy możliwe było uzyskanie zysku z zakupu w dniu 30 grudnia 2009 r. i sprzedaży w ciągu miesiąca przedmiotowej nieruchomości, podczas gdy dokonanie ustaleń faktycznych w zakresie powyższych okoliczności powinno stać się podstawą do ustalenia czy oskarżona informując o powyższych możliwościach inwestycyjnych pokrzywdzoną istotnie mogła wprowadzić ją w błąd i czy w błąd ją wprowadziła;

2. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez zaniechanie przez Sąd I instancji oparcia zaskarżonego wyroku na całokształcie materiału dowodowego, zgromadzonego i ujawnionego w toku rozprawy głównej i pominięcie w swoich rozważaniach w zakresie badania zamiaru oskarżonej (str. 11 uzasadnienia) korzystnych dla oskarżonej, istotnych okoliczności dla jego ustalenia, tj.

- wynikających z dokumentów, w postaci operatu szacunkowego oraz pełnomocnictwa do sprzedaży nieruchomości, które to świadczyły o tym, że oskarżona miała rzeczywiście w planach dokonanie inwestycji w przedmiotową nieruchomość;

- wynikających z wyjaśnień oskarżonej oraz zeznań pokrzywdzonej, treści wiadomości tekstowych (sms) oraz umowy, na podstawie której pokrzywdzona świadczyła usługi na rzecz spółki (...) po dniu 30 grudnia 2009 r., które świadczyły o tym, że oskarżona po wpłacie przez pokrzywdzoną środków pieniężnych na konto M. B. (1) nie zerwała z nią kontaktów prywatnych i biznesowych, a wręcz przeciwnie wspólnie prowadziła z nią inne projekty gospodarcze i była z nią w stałym kontakcie,

- wynikających z licznych opinii lekarskich w tym opinii biegłych lekarzy psychiatrów i złożonej ustnej opinii uzupełniającej biegłych, które to okoliczności świadczyły, że oskarżona jest i była osobą cierpiącą na chorobę psychiczną w okresie zarzucanego jej czynu i nie potrafiła w pełni rozpoznać znaczenia swojego zachowania i pokierować nim, co wpływało na stan jej świadomości tempore criminis,

podczas gdy uwzględnienie tychże okoliczności przez sąd przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia winno stanowić podstawę ustalenia strony podmiotowej działania oskarżonej, a tym samym czy po stronie oskarżonej istniał zamiar wprowadzenia w błąd pokrzywdzonej oraz doprowadzenia jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem;

3. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez niezamieszczenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów na jakich Sąd oparł się dokonując ustalenia stanu faktycznego w sprawie, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że „stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zebranego materiału dowodowego” oraz niezamieszczenie w uzasadnieniu wyroku jakichkolwiek stwierdzeń wskazujących na tok rozumowania w zakresie wiarygodności jednych dowodów i braku wiarygodności innych, a poprzestanie jedynie na lakonicznych i ogólnikowych streszczeniach treści zeznań poszczególnych świadków lub biegłych przesłuchanych w sprawie, podczas gdy prawidłowo sporządzone uzasadnienie wyroku pozwalające na ocenę, czy sąd właściwie ocenił materiał dowodowy i prawidłowo poczynił na jego podstawie ustalenia faktyczne powinno zawierać szczegółowe zestawienie dowodów, na jakich sąd oparł się przy ustalaniu okoliczności faktycznych oraz wskazanie, które z dowodów posłużyły sądowi do wydania zaskarżonego rozstrzygnięcia, a które z nich nie i z jakich powodów;

4. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy i niezamieszczenie w uzasadnieniu wyroku jasnego toku rozumowania

co do okoliczności świadczących o tym, że oskarżona miała zamiar wprowadzenia w błąd pokrzywdzonej i w błąd ją wprowadziła oraz o tym, że miała zamiar doprowadzenia jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem jak w opisie zarzucanego oskarżonej czynu z aktu oskarżenia, a w to miejsce powoływanie w uzasadnieniu wyroku (str. 10-12) okoliczności o relacjach oskarżonej z pokrzywdzoną, które to okoliczności były irrelevantne z punktu widzenia opisu czynu zarzucanego oskarżonej, a także powoływanie okoliczności, takich jak zadłużenie oskarżonej, brak możliwości zakupu nieruchomości w W. przez koncern S., oraz tego, że oskarżona „doskonale wiedziała że zawarcie takiej transakcji (sprzedaży nieruchomości - przyp. autora) w tak krótkim czasie i z taką korzyścią nie jest możliwe” w oderwaniu od zebranego w sprawie materiału dowodowego, z którego przedmiotowe okoliczności nie wynikają, podczas gdy prawidłowe wyjaśnienie okoliczności w zakresie zamiaru oraz prawidłowe sformułowanie uzasadnienia wyroku w zakresie okoliczności dot. wypełnienia przez oskarżoną znamion zarzucanego jej czynu winny być przedstawione w odniesieniu do treści aktu oskarżenia oraz wynikać z zebranego w sprawie materiału dowodowego;

5. art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez zaniechanie odniesienia się przez sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do stanowiska wyrażonego przez obrońcę oskarżonej w głosie końcowym, w którym obrońca wnosił, w razie uznania oskarżonej za winną zarzucanego jej czynu, o nadzwyczajne złagodzenie kary na zasadzie art. 60 § 1 k.k. i w zw. z art. 31 § 2 k.k., podczas gdy prawidłowe sformułowanie treści w/w uzasadnienia powinno zawierać odniesienie się do wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w tym również tych z powodu, których Sąd de facto nie uwzględnił przedmiotowego wniosku obrońcy i nie zastosował nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec oskarżonej oraz podstawy prawnej w rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi obrońca zarzuciła także:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. że w okresie zarzucanego oskarżonej czynu, miała ona zamiar wprowadzenia w błąd pokrzywdzonej oraz miała zamiar doprowadzenia jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem pomimo tego, że oskarżona z uwagi na swoją chorobę psychiczną afektywną dwubiegunową i osobowość chwiejną emocjonalnie miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i zdolność pokierowania swoim postępowaniem (opinia biegłych z dnia 12 kwietnia 2011 r. oraz opinia uzupełniająca biegłej z dnia 15 grudnia 2014 r.), podczas gdy przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w zakresie strony podmiotowej zachowania oskarżonej w okresie zarzucanego jej czynu sąd winien rozważyć powyższe okoliczności czego nie uczynił, w szczególności w zakresie ustalenia szczególnej formy zamiaru przy przestępstwie z art. 286 § 1 k.k. tj. zamiaru bezpośredniego kierunkowego zarówno w odniesieniu do sposobu jak i celu działania oskarżonej;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. że w okresie zarzucanego oskarżonej czynu wprowadziła ona w błąd pokrzywdzoną co do sposobu zainwestowania kwoty 1 250 000 zł oraz co do możliwości uzyskania w ciągu miesiąca od dokonania przez pokrzywdzoną wpłaty wymienionej sumy na wskazany przez A. S. rachunek bankowy zwrotu nakładu finansowego powiększonego o określony zysk, podczas gdy dokonywanie powyższego ustalenia winno zostać poparte dowodami, które świadczyłyby, że tego rodzaju inwestycja oraz przewidywany zysk nie były możliwe do przeprowadzenia i osiągnięcia, czego sąd nie uczynił, czyniąc tym samym dowolne ustalenia w zakresie braku możliwości zrealizowania przedmiotowej inwestycji i wprowadzenia w błąd pokrzywdzonej.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. obrońca wniosła aby Sąd II instancji działając na zasadzie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. uchylił zaskarżone orzeczenie w całości i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty apelacji obrońcy uznać należało za niezasadne, a w konsekwencji niemogące wpłynąć na, zgodnie z wnioskiem środka odwoławczego, uchylenie wyroku Sądu Okręgowego. Sąd I instancji nie naruszył przepisów postępowania określonych w zarzucie II. 1. apelacji. Istotą niniejszej sprawy bowiem nie było to czy oskarżona miała możliwość przeprowadzenia przedstawionego oskarżycielce posiłkowej przedsięwzięcia finansowego, ale czy w ogóle chciała taką

inwestycję zrealizować. Oskarżona otrzymała od A. D. pieniądze, które wedle jej zapewnień miały zostać przeznaczone na zakup nieruchomości. Transakcja zakupu działki, a następnie jej sprzedaży miała zostać przeprowadzona, jak obiecywała A. S., w terminie jednego miesiąca. Uzyskane od pokrzywdzonej środki oskarżona przeznaczyła jednak nie na zakup działki, lecz na własne prywatne potrzeby. Jak wynika z niekwestionowanych ustaleń sądu I instancji, znajdujących odzwierciedlenie w ujawnionych na rozprawie główniej dowodach, pieniądze te A. S. w całości wydała do marca 2010 r. na inne cele niż deklarowane przez nią ich przeznaczenie. Wydatki w tym zakresie zaczęła czynić niezwłocznie po otrzymaniu pieniędzy od pokrzywdzonej. Dopuszczenie, więc dowodu z opinii biegłego na okoliczność możliwości uzyskania zysku z zakupu nieruchomości, a następnie jej sprzedaży, byłoby czynnością dowodową bez znaczenia dla sprawy, ponieważ oskarżona możliwości uzyskania takich korzyści, w określonym przez nią terminie sama się pozbawiła, wydając pieniądze pokrzywdzonej. Taka natomiast postawa świadczyła o tym, że po prostu nie chciała ona żadnej nieruchomości kupować i sprzedawać. W ten sposób wprowadziła pokrzywdzoną w błąd, doprowadzając ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Za niezasadne należało także uznać zarzuty opisane w pkt II. 2. tiret pierwszy i drugi apelacji. Powiązane są one z wcześniej omówionym. Odnoszą się one do zamiaru oskarżonej realizacji opisywanego przez nią przedsięwzięcia. Bez znaczenia dla sprawy jest fakt, że A. S. dysponowała operatem szacunkowym nieruchomości. Wykonany on został dalece wcześniej przed propozycją inwestycji przedstawionej A. D.. Nie była to zatem czynność, która stanowiła etap przygotowań do omawianego projektu finansowego i stąd nie może być uznana za dowód rzeczywistych zamiarów oskarżonej. Okoliczność tą należy również zestawzić z faktem wyzbycia się przez oskarżoną wszystkich środków, jakie gwarantować miały powodzenie realizacji tego przedsięwzięcia. Jeżeli oskarżona nie chciała wykorzystać otrzymanych pieniędzy na zakup nieruchomości to fakt posiadania operatu szacunkowego nie świadczył o tym, że z pieniędzy pokrzywdzonej działkę tą chciała kupić.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie ulega też wątpliwości, że pomimo wprowadzenia pokrzywdzonej w błąd, wydania jej pieniędzy niezgodnie z ich przeznaczeniem, oskarżona nadal utrzymywała kontakty z oskarżycielką posiłkową. Utrzymywane takich kontaktów nie oznacza jednak, że miała ona zamiar wywiązać się ze zobowiązań, jakie powzięła wobec A. D.. Jeżeli wydała pieniądze pokrzywdzonej to oczywiście nie mogła z nich się wywiązać. Doprowadziła zaś do takiego stanu, ponieważ powziętego zobowiązania nie chciała wykonać. Utrzymywanie kontaktów z pokrzywdzoną, po niezgodnych z umową wykorzystaniu jej środków, rozpatrywać należy natomiast w kategoriach wyłącznie manipulacji ze strony oskarżonej i zwodzenia oskarżycielki perspektywą realizacji inwestycji w nieznaną czasowo przyszłości. To przecież z relacjonowanych przez Sąd I instancji wyjaśnień oskarżonej wynikało, że nadal po wydaniu pieniędzy uzyskanych od A. D. nadal liczyła ona na sprzedaż nieruchomości. Sama stwierdzała, że gdyby A. D. wykazała więcej cierpliwości i zrozumienia to ta umowa doszłaby do skutku (k. 395). A. S. nie miał bowiem zamiaru, by zrealizować inwestycję w sposób określony w propozycji przedstawionej pokrzywdzonej. Chciała wydać pieniądze na własne prywatne cele. O tym jednak A. D. nie powiedziała, czym wprowadziła ją w błąd. Mając natomiast możliwość wejścia we władanie wartościowej nieruchomości liczyła na to, że w nieokreślonej perspektywie czasowej, pozyska z jej sprzedaży środki. Środki te natomiast pozwoliłyby na spłatę zobowiązania wobec pokrzywdzonej. O swoich planach dotyczących uzyskanych od A. D. pieniędzy oraz rzeczywistej nieokreślonej czasowo perspektywie realizacji inwestycji oskarżona jej nie poinformowała. Oszukała w ten sposób pokrzywdzoną i doprowadziła ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Niewątpliwie bowiem gdyby oskarżycielka posiłkowa wiedziała, że pieniądze przekazane oskarżonej wydane zostaną przez nią na inny cel niż deklarowany, a planowane przedsięwzięcie gospodarcze nie zostanie zrealizowane w terminie miesiąca, a w innym nieokreślonym czasie, pieniądze tych A. S., by nie przekazała.

Wskazywane zatem przez obrońcę okoliczności, które jej zdaniem zostały pominięte przez sąd I instancji, nie miały znaczenia dla ustaleń dotyczących zamiaru oskarżonej. Miały one obojętny dla rozstrzygnięcia sprawy charakter, a ich ocena nie mogła wpłynąć na przyjęcie przeciwnych ustaleń dotyczących zamiaru oszustwa wobec tych, jakie przypisane zostały przez sąd oskarżonej w tym zakresie. Ze strony sądu nie doszło zatem, w omawianej części, do naruszenia przepisów postępowania art. 4 i 410 k.p.k. mogących mieć wpływ na treść orzeczenia.

Zarzut obrońcy opisany w pkt II. 2. apelacji odnosi się również do wniosków opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej oskarżonej. Odwołująca w swojej apelacji nie kwestionuje wiarygodności opinii biegłych psychiatrów. Z wniosków tych jednak wywodzi, że stwierdzona u oskarżonej choroba psychiczna afektywna dwubiegunowa wyklucza, by można A. S. przypisać zamiar oszustwa. Powołując się na opisaną w opinii sądowo-psychiatrycznej ograniczoną w stopniu znacznym zdolność oskarżonej kierowania swoim postępowaniem oraz rozpoznania swojego zachowania obrońca wywodziła, że oskarżona nie myślała w ogóle o tym i nie przewidywała tego, co stanie się w przyszłości i jednocześnie nie potrafiła w pełni pokierować swoim postępowaniem wobec pokrzywdzonej. W takiej sytuacji, jak twierdziła obrońca, nie można mówić, że oskarżona świadomie dopuszczała konsekwencje swojego działania, tj. niekorzystnego rozporządzenia mieniem pokrzywdzonej, czy wprowadzenia jej w błąd, a więc by towarzyszył jej zamiar bezpośredni kierunkowy. Wywody obrońcy w przytoczonym kształcie nie są jasne, bo dla wykazania braku zamiaru bezpośredniego po stronie oskarżonej powołuje się na warunki wyłączające poczytalność sprawcy. Wyłączenie poczytalności nie prowadzi natomiast do braku możliwości przypisania sprawcy znamion strony podmiotowej. By wobec osoby niepoczytalnej zastosować przewidziane ustawą karną środki zabezpieczające należy wykazać, że swoim zachowaniem wyczerpała znamiona strony przedmiotowej i podmiotowej czynu, a w tym również, w przypadku przestępstwa umyślnego, określoną postać zamiaru. Brak poczytalności nie wyłącza możliwości przypisania zamiaru bezpośredniego sprawcy czynu.

Obrońca jednak odnosząc się do wniosków opinii sądowo – psychiatrycznej wywodzi z niej treści, które biegli psychiatrzy w swojej opinii nie zawarli. Stwierdza bowiem, że oskarżona nie myślała w ogóle o tym i nie przewidywała tego, co stanie się w przyszłości i jednocześnie nie potrafiła w pełni pokierować swoim postępowaniem wobec pokrzywdzonej. Faktycznie z tych twierdzeń wynika, że oskarżona nie mogła pokierować swoim postępowaniem, a więc była niepoczytalna w czasie czynu. Biegli natomiast pomimo stwierdzenia u oskarżonej choroby psychicznej afektywnej dwubiegunowej nie wskazywali jednak, by w czasie czynu wystąpił u A. S. stan maniackalny znoszący, albo znacznie ograniczający jej poczytalność (k. 1020v-1021). Stwierdzili zaś, że biorąc pod uwagę zmianę nastrojów występujących u badanej, jej skłonność do dokonywania nieprzemysłanych zakupów, wydawanie pieniędzy, jej stan psychiczny w dniu zarzucanego jej czynu ograniczał w stopniu znacznym zdolność badanej do rozpoznania znaczenia czynu oraz zdolność pokierowania swoim postępowaniem (k. 1021). Biegli psychiatrzy nie wskazali zatem na upośledzenie umysłowe oskarżonej, ani na żadną chorobę psychiczną, jakie mogłyby stanowić powód ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności. Kierunek apelacji na korzyść oskarżonej uniemożliwia kwestionowanie prawidłowości wniosków opinii biegłych psychiatrów B. K. – S. i B. J. w zakresie dotyczącym powodów ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności oskarżonej wywodzonej przez biegłych z okoliczności, które również nie mogą zostać uznane za inne zakłócenia czynności psychicznych. W uzupełniającej ustnej opinii złożonej przez biegłe na rozprawie apelacyjnej stwierdziły one jednak, że przyczyną ich wniosków nie były tylko zaburzenia osobowości, lecz rozpoznanie u oskarżonej choroby afektywnej dwubiegunowej. Ich zdaniem wahania nastrojów u A. S. były na poziomie hipomanii bądź subdepresji (k. 2112). Takie twierdzenia nie wynikają jednoznacznie z treści opinii pisemnej. Biegłe nie stwierdziły u oskarżonej stanu hipomanii, a powołane przez nie cechy nastroju nie były wywodzone ze stanu hipomanii czy subdepresji, jakie występują również w przebiegu choroby afektywnej dwubiegunowej. Niewątpliwie jednak z uzupełnionej przez biegłe na rozprawie apelacyjnej opinii wynikało, że powodem ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności oskarżonej była stwierdzona u niej choroba psychiczna.

Opinia pisemna biegłych lekarzy psychiatrów B. K. – S. i B. J. już na etapie postępowania odwoławczego zestawiona została z dokumentami, z których mogło wynikać, że ta sama choroba oskarżonej afektywna dwubiegunowa w toku innych postępowań powodowała stwierdzenie jej niepoczytalności i w konsekwencji umorzenie prowadzonych wobec A. S. postępowań karnych (1947-1949, 2134-2136, 2137-2140, 2141). Zwrócić należy uwagę, że opinie te odnosiły się również do stanu psychicznego oskarżonej z czasu zbliżonego do czasu czynu zarzucanego jej w toku niniejszego postępowania. Przy uzupełnieniu przez biegłe swojej opinii o twierdzenia dotyczące źródeł ich wniosków, a sprowadzających je jednak do objawów choroby afektywnej dwubiegunowej, powstawał zasadniczy dla sprawy problem ustalenia nasilenia tych objawów i ich wpływu na poczytalność oskarżonej w czasie czynu. Wywody obrońcy zawarte w apelacji oraz te dodatkowe dokumenty dotyczące stanu poczytalności oskarżonej z okresu zbliżonego do

czasu zarzucanego jej czynu, doprowadziły Sąd odwoławczy do uzupełnienia postępowania dowodowego dotyczącego stanu poczytalności oskarżonej.

W toku postępowania odwoławczego dopuszczono dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów E. B. i M. K.. W szczególności ustne opinie tych biegłych oraz biegłych B. K. – S. i B. J. złożone w trakcie ich konfrontacji na rozprawie apelacyjnej z 2 września 2016 r. pozwoliły na określenie istoty sporu. Kolejna opinia wydana przez Instytut (...) w W. po obserwacji sądowo psychiatrycznej oskarżonej pozwoliła zaś na usunięcie wszelkich wątpliwości związanych z oceną poczytalności A. S.. Braki metodologiczne opinii biegłych B. K. – S. i B. J., pozyskanej na etapie postępowania przed Sądem I instancji, zostały już w części wskazane. Biegłe dopiero na rozprawie apelacyjnej wskazały na chorobę afektywną dwubiegunową jako przyczynę stanu znacznie ograniczonej poczytalności oskarżonej. Ta sama jednak choroba została wskazana przez biegłych psychiatrów E. B. i M. K. jako powód wyłączenia poczytalności A. S. w czasie zarzucanego jej czynu (k. 2122). Wedle jednak drugiego zespołu biegłych u oskarżonej występowały w czasie czynu objawy zespołu maniakalnego, co zgodnie z międzynarodową klasyfikacją chorób psychicznych stanowiło podstawę rozpoznania manii czy też epizodu maniakalnego. Jak wynikało z opinii ustnej biegłych E. B. i M. K. wywodzili oni rozpoznanie manii u oskarżonej na podstawie okoliczności związanych z jej wzmogoną aktywnością i opisanymi cechami takiego pobudzenia, rozpoznaniem epizodu maniakalnego w styczniu 2009 r. oraz nieracjonalnymi, pochopnymi działaniami związanymi z ponoszonymi wydatkami i zakupami po otrzymaniu pieniędzy od pokrzywdzonej (k. 2122-2124). Zdaniem biegłych „Skala wydatków oraz rodzaj dokonywanych zakupów wydatkowanych z pieniędzy pochodzących z czynu przekracza opis zachowań impulsywnych typowych dla zaburzeń osobowości” (k. 2124). Jak dalej stwierdzili biegli brak zdolności do rozpoznania znaczenia czynu u osoby w stanie manii polegał na tym, że nie rozumiała ona znaczenia czynu w sensie przewidywania jego konsekwencji. Bagatelizowała je, poprzez wzmogoną ocenę myślała, że wszystko jej się uda, nie przewidywała konsekwencji prawnych, majątkowych, dla systemu rodzinnego. Poprzez zmienione w stanie maniakalnym myślenie oceny takiej osoby są nierealistyczne, nieracjonalne. Osoba tak nie jest w stanie pokierować swoim postępowaniem z powodu takiego zmienionego myślenia, ale także z powodu braku kontroli. Zdaniem biegłych irracjonalność wydatkowania pieniędzy, wydanie w krótkim okresie czasu pieniędzy niebędących jej własnością wynikało ze stanu maniakalnego, a nie z rozpoznanych zaburzeń osobowości (k. 2126).

W odpowiedzi na te wywody biegłe B. S. i B. J. nie zgodziły się z rozpoznaniem u oskarżonej w czasie czynu stanu maniakalnego. Stwierdziły, że jedyną rzeczą rzeczywiście budzącą zastanowienie „są te zakupy” (k. 2129). Zdaniem biegłych stan psychiczny oskarżonej mógł być nie do końca wyrównany, ale zgodnie z zasadami opiniowania, jeżeli się stwierdza takie dyskretne podniesienie nastroju w chorobie afektywnej często opiniuje się nieznane ograniczenie poczytalności, ponieważ to postrzeganie rzeczywistości nie podlega zaburzeniu (k. 2130). Biegłe zwracały także uwagę na celowy charakter działań podejmowanych przez oskarżoną. Jak powiedziały „Inną rzeczą jest zakładanie firmy w dobrym nastroju, a inną działanie zmierzające do oszukania ludzi” (k. 2130). Oceniały, że to co mówiła A. S. innym osobom nie wynikało z zawyżonej samooceny, ale z jej strategii działania, bo była konsekwentna, przedstawiała się jako osoba mająca rozległe kontakty, chcąc uzyskać działania różnych osób. Cały czas wedle biegłych działanie oskarżonej zmierzało w jednym celu, takim żeby zdobyć pieniądze. Było to dla biegłych wyraz strategii działania oskarżonej po to, żeby uzyskać pieniądze. (k. 2131-2132).

Dla oczyszczenia pola rozważań przyznać należy rację biegłym E. B. i M. K., że dla stwierdzenia stanu manii u osoby cierpiącej na chorobę afektywną dwubiegunową nie ma konieczności stwierdzenia pełnego zespołu maniakalnego, który charakteryzuje się występowaniem dezorganizacji myślenia oraz wytworami psychotycznymi. Taki stan u oskarżonej oczywiście nie występował, lecz jak wynika z Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych (...) obok manii z objawami psychotycznymi klasyfikacja ta obejmuje także kategorię F 30.1. w postaci manii bez objawów psychotycznych. Jeżeli zatem stan manii może występować bez takich objawów to również osoby bez specjalnej wiedzy medycznej, które mają do czynienia z osobą w stanie manii, nie muszą oceniać takiej osoby jako chorej psychicznie. W oparciu o ustalenia Sądu, niekwestionowane w toku postępowania odwoławczego, stwierdzić też należało, że zachowania oskarżonej w okresie zbliżonym do czasu zarzucanego jej czynu, charakteryzowały się znaczną aktywnością. Aktywność ta nie polegała wyłącznie na skali jej wydatków, po otrzymaniu

pieniędzy od pokrzywdzonej, ale również na planowaniu przedsięwzięć biznesowych i pozyskiwaniu ludzi do ich realizacji. Wskazać też należało, że nie ma żadnych dowodów na to, że epizod maniackalny stwierdzony u oskarżonej w styczniu 2009 r. utrzymywał się przez okres około roku do czasu czynu, jaki się jej zarzuca w toku niniejszego postępowania. Gdyby tak było to wedle wiedzy medycznej byłaby to sytuacja wyjątkowa. Oczywiście nie oznacza to, że po remisji choroby taki epizod maniackalny mógł się pojawić po upływie niespełna roku od jego stwierdzenia w styczniu 2009 r.

To co zatem stanowi przedmiot sporu przy ocenie poczytalności oskarżonej to ocena jej zachowań polegających na skali i rodzaju wydatków dokonanych przez nią po uzyskaniu pieniędzy od pokrzywdzonej. Niewątpliwie wydatki te spowodowały, że oskarżona uniemożliwiła sobie wykonanie zobowiązania, jakie wobec oskarżycielki posiłkowej powzięła. Biegli E. B. i M. K. interpretowali te zachowania jednoznacznie jako świadectwo braku kontroli oskarżonej nad podejmowanymi przez nią działaniami i brakiem zdolności do przewidywania konsekwencji swoich zachowań. Z drugiej jednak strony biegli B. S. i B. J. zasadnie zwracały uwagę na czynności o racjonalnym charakterze A. S., które w sposób celowy zmierzały do pozyskania pieniędzy od A. D.. Z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji wynikało przecież, że A. S. zatrudniła M. B. (2), K. B. i M. S., którzy wykonywali na jej zlecenie różne czynności związane z organizacją jej życia prywatnego i zawodowego. A. S. nawiązała zażyłe relacje z A. D.. Przekonała ją do zainwestowania jej środków finansowych w przedsięwzięcie związane z zakupem i sprzedażą gruntu. Użytyła konto bankowe od M. B. (3) do wpłaty pieniędzy przez pokrzywdzoną. Następnie poleciła wypłacić na jej rzecz część z wpłaconych pieniędzy. Z uzyskanych od pokrzywdzonej środków poza przeznaczeniem ich na luksusowe przedmioty i usługi spłacała również swoje długi oraz opłacała wynagrodzenia dla osób, z którymi prowadziła współpracę. Już niezależnie od tego, że pieniądze te nie zostały przeznaczone na cel, o jakim informowała A. D. oskarżona, to jednak z pewnością za całkowicie nieracjonalne nie można uznać tych wydatków, które polegały na spłacie dotychczasowych zobowiązań. Gdyby przecież A. S. kierowała się całkowicie nieracjonalnymi potrzebami, bez przewidywania konsekwencji swoich zachowań, to przecież nie wydawałaby pieniędzy na spłatę długów. Wydatki takie niewątpliwie brały się ze świadomości oskarżonej, że posiada ona określone zobowiązania, że konsekwencje braku ich spłaty mogą być dla niej negatywne. Podobnie wydatki przeznaczone na wynagrodzenia dla osób, z jakimi współpracowała, przy prowadzonej przez nią działalności gospodarczej, brały się ze świadomości, że utrzymywanie takich kontaktów, niezbędnych w jej działalności zawodowej, wymusza wypłatę wynagrodzeń dla tych osób.

Oskarżona musiała zatem przewidywać skutki swoich działań, jeżeli przez określone czynności doprowadziła pokrzywdzoną do przekazania jej pieniędzy. Osiągnęła cel, jaki chciała zrealizować. Z pewnością, więc utrzymywała kontrolę nad swoimi zachowaniami, jeżeli z powodzeniem swój plan pozyskania środków finansowych przeprowadziła. Z jednej strony oskarżona miała nie przewidywać konsekwencji ekonomicznych swoich działań, a z drugiej strony poprzez racjonalne czynności doprowadziła do pozyskania pieniędzy o wielkiej wartości. Takie przeciwne wnioski biegłych wywodzone z treści zebranego w sprawie materiału dowodowego doprowadziły do decyzji Sądu o zarządzeniu wobec oskarżonej obserwacji sądowo – psychiatrycznej oraz konieczności wydania nowej opinii dotyczącej poczytalności A. S..

Pomimo przeprowadzenia obserwacji psychiatrycznej po upływie znacznego czasu od zdarzenia, jakie jest przedmiotem postępowania, pozwoliła ona na pozyskanie informacji o sposobie funkcjonowania oskarżonej istotnych dla oceny jej zachowania. Zwrócić w tym kontekście należy uwagę przede wszystkim na poczynione przez biegłych obserwacje dotyczące relacji A. S. z personelem medycznym i innymi osobami hospitalizowanymi. Okazało się, że oskarżona zachowuje pełną kontrolę nad swoją postawą. Przyjmowała inne zachowania wobec personelu medycznego, a inne wobec pozostałych pacjentów wówczas gdy mogła oczekiwać, że pod obserwacją tego personelu już się nie znajduje (k. 2328-2329). Niewątpliwie zachowania o charakterze manipulacyjnym stanowią odbicie działań oskarżonej, które doprowadziły A. D. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Potwierdzeniem tego jest dalsza ocena psychologiczna linii życiowej A. S. zaprezentowana w opinii Instytutu (k. 2330-2331), wedle której jest ona osobą niestabilną emocjonalnie, działającą impulsywnie, podejmującą wiele inicjatyw w celu uzyskania jak najszybszej gratyfikacji z tendencją do niezauważania możliwych konsekwencji podejmowanych działań. Oskarżoną cechuje niska wrażliwość społeczna, relacje z innymi nastawione są głównie na zaspokajanie własnych potrzeb, a w relacjach tych

dominują zachowania o charakterze manipulacyjnym. Niewątpliwie takie cechy osobowości oskarżonej w sposób pełny opisują zachowania oskarżonej ustalone przez Sąd I instancji poprzedzające czyn jej przypisany oraz, jakie po nim nastąpiły.

Dla oceny podnoszonych w apelacji zarzutów oraz poczytalności oskarżonej istotne są te wywody opinii Instytutu, które odnosiły się do przewidywania przez nią konsekwencji swoich działań. Co znamienne między opinią Instytut (...), a opinią biegłych E. B. i M. K. nie ma różnic w zakresie opisu zachowania oskarżonej z czasu czynu i okresu do niego zbliżonego. W opinii Instytutu również zwrócono uwagę na zwiększoną aktywność towarzyską i zawodową oskarżonej (k. 2338, 2340). Jednocześnie w opinii wskazano, że u oskarżonej nie stwierdzono zachowań polegających na braku kontroli nad emocjami, nieadekwatnych w miejscach publicznych, dziwacznych, budzących zdziwienie wypowiedzi. Zasadnie zatem wykluczono, by w czasie czynu przejawiała zaburzenia psychotyczne (k. 2338-2339). Na takie zachowania nie wskazywali też biegli psychiatrzy E. B. i M. K.. Nie wskazywali, bo zebrany w sprawie materiał dowodowy nie mógł w tym zakresie dostarczyć takich informacji.

Wedle biegłych wydających opinię Instytutu ta duża aktywność towarzyska, zmniejszona potrzeba snu, obniżenie łaknienia mogły być przejawem stanu hipomaniakalnego u oskarżonej, do czego zresztą w swoich ostatecznych ocenach skłaniał się pierwszy zespół biegłych lekarzy psychiatrów B. K. – S. i B. J.. To co zaś odróżnia dwie skrajne opinie Instytut (...) w W. i biegłych E. B. i M. K. to ocena zdolności przewidywania konsekwencji podejmowanych przez oskarżoną działań. W tym zakresie opinia Instytutu odnosi się do faktów, które zostały przez biegłych E. B. i M. K. pominięte i co w konsekwencji doprowadziło do wydania błędnej opinii. Rozważania opinii Instytutu zawarte na k. 2339-2340 ściśle korespondują z treścią wyjaśnień oskarżonej. Oczywiście zasadnie Sąd I instancji nie dał im wiary, bo podawane przez A. S. przyczyny braku realizacji inwestycji nie były rzeczywistymi powodami niewywiązania się ze zobowiązania podjętego wobec A. D.. Wyjaśnienia te wskazywały jednak na perspektywę w jakiej swoje działania wykonywała oskarżona. Wynika z nich, że A. S. rzeczywiście była przekonana o powodzeniu planu zakupu i sprzedaży działki. Nie były wiarygodne jej relacje dotyczące technicznych przeszkód w realizacji inwestycji, jeżeli pieniądze uzyskane na zakup działki wydała zanim wedle jej zdaniem te techniczne problemy się pojawiły, a miała się o nich dowiedzieć u notariusza w czerwcu 2010 r. (k. 395). Nie oznacza to jednak, że oskarżona nie kierowała się perspektywą sprzedaży gruntu w nieokreślonej przyszłości. Na realne podstawy do takich oczekiwań wskazuje dowód z zeznań M. M. (k. 1813-1816). Z ustaleń sądu opartych na treści tych zeznań wynikało, że nieruchomości, jaka miała być przedmiotem inwestycji, w jakiej miała pokrzywdzona uczestniczyć, posłużyła już wcześniej oskarżonej do otrzymania kredytów. Była zatem przez nią wykorzystywana do pozyskania środków finansowych. Oznacza to jednak, że oskarżona za pośrednictwem podstawionej osoby M. M. dysponowała działką, która w jej ocenie mogła zabezpieczać jej przedsięwzięcia gospodarcze, jeżeli uprzednio do takich została wykorzystana. Oczywiście o takich perspektywach planu biznesowego A. D. nie wiedziała, bo oskarżona pokrzywdzonej o tym nie powiedziała, co też było elementem błędnych wyobrażeń oskarżycielki o rzeczywistych zamiarach A. S..

Uwzględniając zatem pochodzące z materiału dowodowego fakty, przytaczane także przez Sąd I Instancji podzielić należy całkowicie wywody opinii Instytutu (...) w W. odnoszące się ściśle do zdolności oskarżonej oceny znaczenia czynu i zdolności do pokierowania swoim postępowaniem (k. 2339-2341). Nie jest zatem tak jak twierdzili biegli psychiatrzy E. B. i M. K., że skala wydatków i rodzaj dokonywanych zakupów A. S. wynikał nie z jej zaburzeń osobowości, lecz ze stanu maniakalnego i z uwagi na nierealistyczne i nieracjonalne oceny nie przewidywała ona konsekwencji swoich działań (k. 2124-2126). Oskarżona rozumiała bowiem, że brakuje jej środków finansowych na utrzymanie wysokiego standardu życia i liczyła na duży zysk ze sprzedaży gruntu, który wykorzystywany był już przez nią uprzednio do pozyskania kredytów. Jej zachowania zatem prowadzące do niekorzystnego rozporządzenia mieniem pokrzywdzonej miały racjonalny i zaplanowany charakter. Były skutkiem przyjętej strategii wyłudzenia pieniędzy od A. D.. W tym zakresie oskarżona nie zapominała również i o tym, by zabezpieczyć swoje interesy i wskazać rachunek do przelewu środków nie swój własny, ale innej osoby, a co mogło zapobiec egzekucji tych środków przez komornika. Wydatki oskarżonej nie tylko natomiast zaspakajały jej luksusowe potrzeby, ale zmierzały do spłaty długów i wypłaty wynagrodzeń osobom, z którymi współpracowała. Miały zatem również wymiar jak najbardziej racjonalny, bo nie zaspakajały bieżących potrzeb konsumpcyjnych oskarżonej, ale miały zapewnić jej możliwości prowadzenia w dalszym



ciągu działalności gospodarczej do czego niezbędne było utrzymywanie dobrych kontaktów z osobami z usług, których korzystała w ramach swojej aktywności zawodowej. Skala tych wydatków była oczywiście wielka, lecz oskarżona mając możliwość wykorzystania nieruchomości, którą już wcześniej do pozyskania środków finansowych użyła mogła oczekiwać, że w przyszłości ponownie mogła będzie ją w ten sposób spożytkować.

Dodatkowe odpowiedzi biegłych Instytutu na pytania obrońcy nie miały większego znaczenia dla istoty omawianego problemu (k. 2445). Pytania obrońcy skupiały się na ogólnych rozważaniach dotyczących stanu zdrowia oskarżonej, jej zaburzeń osobowości. W ocenie Sądu odwoławczego powyżej określona istota problemu dotycząca poczytalności A. S. w pytaniach tych nie została pogłębiona, a obrońca nie przedstawiła dodatkowych aspektów tej problematyki, które mogłyby zmusić do dodatkowych rozważań. Jedynie odnieść się należy do cytowanych przez obrońcę zeznań świadków P. B. i K. W. (k. 2442), którzy sceptycznie oceniali pomysły biznesowe oskarżonej. Stwierdzić należy jednak, że również oni nie oceniali A. S. jako osoby chorej psychicznie, a jej postawę jeden z nich oceniał jako typ przebojowej kobiety. Przywołane przez obrońcę spostrzeżenia świadków nie mogą stanowić, również w okolicznościach sprawy, podstawy do odmiennej oceny poczytalności oskarżonej, ponieważ w obrocie gospodarczym często realizowane są plany biznesowe, które nie kończą się powodzeniem. Często również uczestnicy obrotu zastanawiają się nad przedsięwzięciami gospodarczymi, które w końcu nie są realizowane. Okoliczności takie nie są jednak podstawą, by w przypadku takich osób zakładać, że w stanie manii powzięły takie pomysły, czy też pod wpływem choroby psychicznej zaczęły je wprowadzać w życie. Dlatego przywołane przez obrońcę okoliczności nie mogą wpływać na dokonane przez Sąd I instancji ustalenia tym bardziej, że opisywane przez świadków plany biznesowe oskarżonej, albo w ogóle nie były przez nią podjęte, albo nie przyjęły żadnego zaawansowanego charakteru.

Podsumowując ten etap rozważań stwierdzić należy, że za wiarygodną Sąd odwoławczy uznał opinię Instytutu (...) w W.. Opinia ta była jasna i pełna, bo biegli uwzględnili w swoich rozważaniach i wnioskach wszystkie istotne okoliczności faktyczne sprawy. W tym zakresie miała charakter wszechstronny, bo przez odwołanie do wskazań wiedzy, również z uwzględnieniem Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych(...) odnosili ustalenia faktyczne sprawy do określonych kategorii chorobowych. Na taką ocenę nie zasługiwała natomiast opinia E. B. i M. K.. Pomimo bowiem odwołań do wskazań wiedzy opinia tych biegłych miała charakter wybiórczy, a przez to niepełny, gdyż nie uwzględnili oni w swoich wywodach okoliczności faktycznych, wynikających z ujawnionego w toku rozprawy głównego materiału dowodowego, które miały istotny wpływ na ocenę zdolności oskarżonej do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Opinia ta nie mogła być, więc podstawą ustaleń.

Niewątpliwie natomiast pisemna opinia biegłych psychiatrów B. K. – S. i B. J., na jakiej Sąd I instancji oparł swoje ustalenia, cechowała się metodologicznymi uchybieniami, które uzupełnione zostały w trakcie ustnych opinii na rozprawie apelacyjnej, lecz w istotnym dla sprawy elemencie zgodna była z opinią Instytutu (...) w W.. W obu tych opiniach nie stwierdzono bowiem, by w czasie czynu u oskarżonej wystąpił stan manii, który mógłby być podstawą do ustalenia wyłączenia poczytalności sprawcy. Sąd odwoławczy nie podziela twierdzeń pisemnej opinii biegłych psychiatrów B. K. – S. i B. J., że opisane przez nie zaburzenia osobowości oskarżonej mogły stać się podstawą dla ustalenia w stopniu znacznym ograniczonej poczytalności A. S. w czasie czynu. Opinia Instytutu wskazywała na te same cechy zaburzonej osobowości oskarżonej, co opisane przez biegłych psychiatrów B. K. – S. i B. J., lecz nie były one powodem tak radykalnej tezy dotyczącej poczytalności. Z uwagi na kierunek apelacji na korzyść oskarżonej nie jest możliwa jednak już zmiana ustaleń dotyczących poczytalności A. S. i należy przyjąć, że miała ona w czasie czynu w stopniu znacznym ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Wiarygodna była zatem opinia pisemna biegłych psychiatrów B. K. – S. i B. J., bo pokrywała się z wywodami opinii Instytutu, w tym zakresie, w jakim nie stwierdzili oni występowania stanu manii u oskarżonej. Dla takich ustaleń nie było podstaw w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. W tej części opinia ta była jasna i pełna. Ustalenia Sądu I instancji oparte na dalszych wnioskach tej opinii, jako korzystne dla oskarżonej, wobec kierunku apelacji nie mogły podlegać dalszej korekcie.

Powyższe rozważania, niezbędne wobec uzupełnienia przez Sąd odwoławczy postępowania dowodowego, pozwoliły na uznanie, że przedstawione przez obrońcę w zarzucie II. 2. wywody dotyczące zamiaru oskarżonej i jej poczytalności,

były niezasadne. A. S. nie miała wyłączonej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Przy ocenie zaś jej zamiaru należy mieć ściśle na uwadze treść przypisanego jej czynu. Wedle bowiem ustaleń sądu wprowadziła ona w błąd pokrzywdzoną co do sposobu zainwestowania przekazanych jej środków oraz co do możliwości uzyskania w ciągu miesiąca od dokonania przez pokrzywdzoną wpłaty wymienionej sumy na wskazany przez A. S. rachunek bankowy zwrotu tego nakładu finansowego powiększonego o określony zysk. Jeżeli zatem niezwłocznie po otrzymaniu pieniędzy oskarżona zaczęła te pieniądze wydawać na inny cel niż deklarowany wobec pokrzywdzonej to oczywiście świadczyło to o tym, że nie miała zamiaru wywiązać się ze swojego zobowiązania w czasie, w jakim miała to zrobić. Bezpośrednio zatem swoimi działaniami uniemożliwiła wypełnienie takiego zobowiązania, a co świadczyło o tym, że wcześniej w zamiarze bezpośrednim wprowadziła w błąd A. D., że uzyskane od niej pieniądze przeznaczy na opisywaną przez nią inwestycję i w terminie miesiąca doprowadzi do uzyskania zwrotu tych środków powiększonych o określony zysk. Swoimi działaniami spowodowała, że nie było możliwe w ciągu miesiąca wywiązanie się z tego zobowiązania. Jednocześnie przyjąć należy, że gdyby pokrzywdzona wiedziała, że przekazane przez nią pieniądze nie zostaną spożytkowane zgodnie z ich przeznaczeniem nie przekazałaby tych pieniędzy oskarżonej na spłatę jej długów i luksusowe potrzeby, bo zwrotu tych pieniędzy w żaden sposób nie zabezpieczyła i nie wiedziała o takim celu ich wydania. Jednocześnie fakt, że w swoich perspektywach oskarżona miała plan sprzedaży nieruchomości, która pozostawała w jej dyspozycji poprzez podstawioną osobę, nie uchyła ustalenia o tym, że nie miała zamiaru wywiązania się ze zobowiązania powziętego wobec pokrzywdzonej. Plan sprzedaży nieruchomości był bowiem odroczoney w czasie, bez określenia jego terminu i o takich okolicznościach nie wiedziała A. D.. Pokrzywdzona była zaś przekonana o tym, że przedsięwzięcie, w jakie inwestuje pieniądze ma być zrealizowane w terminie miesiąca, a oskarżona zamiaru wykonania takiego zobowiązania w takim terminie nie miała i wykonała czynności, które to uniemożliwiły.

Kolejne zarzuty obrońcy z pkt 3 i 4 apelacji odnosiły się do naruszenia przepisów postępowania, a w szczególności art. 424§1 pkt 1 i 2 k.p.k. Apelacja w niniejszej sprawie wniesiona została w czasie, kiedy nie obowiązywał przepis art. 455a k.p.k. wedle, którego nie jest możliwe uchylenie zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k. Jasna treść tego przepisu świadczy o tym, że uzasadnienie wyroku nie decyduje o tym, czy możliwa jest kontrola instancyjna zapadłego orzeczenia. Kontrola taka zawsze jest możliwa, bo Sąd odwoławczy ma dostęp do dowodów przeprowadzonych przez Sąd I instancji. Kontrola instancyjna nie polega wyłącznie na analizie uzasadnienia wyroku, ale na analizie czynności procesowych dokonywanych przez sąd i treści przeprowadzonych dowodów w kontekście stawianych orzeczeniu zarzutów. Środek odwoławczy w konsekwencji nie powinien wyłącznie ograniczać się do krytyki sporządzonego uzasadnienia wyroku, ale dla wykazania uchybień w rozstrzygnięciu sądu powinien odwoływać się do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i konkretnych czynności sądu w przebiegu rozprawy głównej. Analiza podniesionych w tym zakresie zarzutów dotyczyć zatem powinna nie prawidłowości konstrukcji uzasadnienia wyroku i ułomności w tym kontekście wykazywanych, ale tego czy ustalenia sądu oparte zostały na ujawnionych dowodach i czy przy tych ustaleniach uwzględnione zostały wszystkie okoliczności na korzyść i niekorzyść oskarżonej.

Podniesione w apelacji zarzuty dotyczące oceny materiału dowodowego sprowadzają się faktycznie do ogólnej negatywnej oceny zawartości uzasadnienia wyroku. Obrońca nie wskazał jednak jakie to dowody, jakiej treści przeciwne były ustaleniom sądu, które jasno zostały opisane w uzasadnieniu wyroku. Obrońca nie wskazała także dlaczego nie należało dać wiary zeznaniom świadków, które streszczone w treści uzasadnienia odpowiadały dokonany przez sąd ustaleniom. Jakże to inne wiarygodne dowody niosły ze sobą treści przeciwne ustaleniom Sądu, na których Sąd Okręgowy powinien oprzeć swoje rozstrzygnięcie. Niezależnie od zmiany przepisów postępowania odwoławczego nie można za wystarczające, dla uchylenia wyroku, uznać wywody apelacji, która nie odnosi się do treści dowodów, lecz wyłącznie poprzestaje na krytyce uzasadnienia wyroku. Podkreślić należy, że podstawą kontroli odwoławczej wyroku I instancji jest zebrany w sprawie materiał dowodowy w stosunku, do którego uzasadnienie wyroku ma charakter wtórny. Funkcja apelacji w zakresie naruszenia art. 7 k.p.k. nie powinna się sprowadzać wyłącznie do analizy treści uzasadnienia, ale wskazywać na okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej, bądź te, jakie ujawnione nie zostały, a powinny, które mogą stanowić podstawę do przeciwnych ustaleń niż te powzięte przez sąd, co miałyby wpływ na jego rozstrzygnięcie.

Krytycznie ocenione przez obrońcę rozważania Sądu I instancji dotyczące wypełnienia przez oskarżoną swoim postępowaniem znamion przestępstwa oszustwa należy natomiast całkowicie podzielić. W tym zakresie wywody odwołującej mają wyłącznie polemiczny charakter. Zamiar sprawcy ocenia się nie tylko w perspektywie tego, co oskarżony chciał na ten temat w swoich wyjaśnieniach powiedzieć, ale przede wszystkim w oparciu o zachowania, jakie towarzyszyły czynowi, jakiego miał się dopuścić. Zasadnie zatem Sąd a quo wskazał dla poparcia swoich ustaleń dotyczących zamiaru bezpośredniego z jakim działała A. S. na istotne w tym zakresie okoliczności. W szczególności, że nie posiadała ona środków, które w uzupełnieniu pieniędzy pokrzywdzonej miały zostać przeznaczone na zakup działki. Posiadała ona natomiast długi o spłatę, których upominali się wierzyciele. Uzyskane od A. D. od razu rozdysponowała na własne potrzeby i spłatę długów, co spowodowało, że sama pozbawiła się możliwości wykonania zobowiązania, jakie powzięła wobec oskarżycielki posiłkowej. Te czynności podjęte niezwłocznie po pozyskaniu środków dowodziły, że taki zamiar ich rozdysponowania miała zanim te pieniądze otrzymała. Wywody Sądu I instancji dotyczące natomiast relacji między oskarżoną a pokrzywdzoną, zdaniem odwołującej irrelevantne dla niniejszej sprawy miały jak najbardziej znaczenie dla oceny zachowania A. S., ponieważ stanowiły świadectwo zachowań manipulacyjnych z jej strony, które miały na celu wzbudzenie zaufania u A. D. po to, by wprowadzić ją w błąd i doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Rozważania Sądu a quo oparte były, więc na ustaleniach niekwestionowanych przez obrońcę, a które miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W ten sposób sąd wywiązał się z obowiązku wyjaśniania wszystkich okoliczności sprawy dotyczących zamiaru, z jakim działała oskarżona. Zarzut naruszenia przepisu art. 366§1 k.p.k. nie był, więc zasadny.

Za niezasadny Sąd odwoławczy uznał także zarzut z pkt II. 5. apelacji. Dotyczył on niezastosowania w stosunku do oskarżonej nadzwyczajnego złagodzenia kary i braku w tym zakresie w uzasadnieniu wyroku wyjaśniania przyczyn odstąpienia od takiego rozstrzygnięcia. W odniesieniu do tego zarzutu stwierdzić należy, że fakt ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności nie jest jedyną okolicznością, jaka powinna być brana pod uwagę przy rozważaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary. Sąd I instancji wskazał zaś przy rozważaniach dotyczących znamion przestępstwa oszustwa oraz wymiaru kary na szereg okoliczności, które stanowiły wystarczające uzasadnienie dla zastosowanej reakcji karnej. Powtórzyć zatem jedynie należy za Sądem I instancji okoliczności mające wpływ na zasadność tego rozstrzygnięcia, a do jakich należały ze strony oskarżonej: wzbudzenie zaufania pokrzywdzonej, posługiwanie się manipulacją, doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wielkiej wartości, przeznaczenie pieniędzy na własne luksusowe potrzeby, brak działań zmierzających do wykonania zobowiązania i zabezpieczenia zwrotu pieniędzy pokrzywdzonej oraz uprzednia karalność za przestępstwa podobne. Zestawienie z tymi okolicznościami ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności oskarżonej oczywiście nie mogło wpłynąć na zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Nie jest zatem zasadny zarzut naruszenia przepisu art. 366§1 k.p.k. w kontekście braku wyjaśniania przyczyn nieuwzględnienia wniosku obrońcy o nadzwyczajne złagodzenie kary jeżeli Sąd I instancji wskazał na szereg okoliczności, które uzasadniały wymierzenie oskarżonej kary 3 lat pozbawienia wolności, a w konsekwencji, które wykluczały możliwość wydania rozstrzygnięcia zgodnego z żądaniem obrońcy. Racje, jakie powołane zostały dla uzasadnienia wymiaru kary stanowiły bowiem jednocześnie argumenty przeciwne zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary. Obrońca natomiast w apelacji nie wskazał na okoliczności poza warunkami z art. 31§2 k.k., które takie rozstrzygnięcie miały uzasadniać. Sama ograniczona w stopniu znacznym poczytalność sprawcy nie obliguje sądu do zastosowania następstw prawnych opisanych ww. przepisie. To te dodatkowe okoliczności muszą decydować o takim rozstrzygnięciu, a te wskazane przez Sąd I instancji przemawiały za orzeczeniem kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania i uwzględnienie w tym kontekście ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności wyłącznie jako okoliczność łagodząca. Mając zaś na uwadze powołane przez sąd okoliczności na niekorzyść oskarżonej wymierzonej wobec niej kary nie można było uznać za rażąco niewspółmiernie surową.

Ostatnie zarzuty apelacji obrońcy z pkt III. 1 i 2 dotyczyły błędów w ustaleniach faktycznych. Jak wskazywała obrońca stanowiły one konsekwencje uchybień natury procesowej opisanych w pkt 1 i 2. Zarzuty te omówione zostały przy analizie naruszenia przepisów postępowania wskazywanych w pkt II. 1 i 2 apelacji. Sąd odwoławczy nie podzielił przedstawionej przez odwołującą w tym zakresie argumentacji. W szczególności uznano, że Sąd I instancji uwzględnił

w podstawie swoich ustaleń wszystkie istotne okoliczności sprawy, a te jakie podnosił obrońca nie mogły mieć wpływu na zmianę oceny dowodów i w konsekwencji ustalenia na tych dowodach oparte. Dlatego też również zarzuty odnoszące się do błędu w ustaleniach faktycznych nie mogły być ocenione jako zasadne. Obrońca w tym zakresie nie powołał się na inne argumenty niż te jakie podnosił przy okazji wskazywania uchybień natury procesowej. Powtórzyć zatem jedynie należy, że ograniczona w stopniu znacznym poczytalność oskarżonej nie wykluczała możliwości przypisania jej działania w zamiarze bezpośrednim doprowadzenia pokrzywdzonej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Za ustaleniami Sądu I instancji w tym zakresie przemawiały okoliczności uprzednio przytaczane, które w sposób jednoznaczny wskazywały na wprowadzenie pokrzywdzonej przez oskarżoną w błąd i brak zamiaru od samego początku realizacji deklarowanego przez nią zobowiązania. W zakresie zarzutu z pkt 2 powtórzyć też jedynie należało, że nie tyle możliwość przeprowadzenia inwestycji miała znaczenie dla oceny zamiaru oskarżonej, ale jej wola realizacji takiego przedsięwzięcia w określonym przez nią terminie, której od samego początku nie miała, a czego dowodziły podjęte przez nią czynności polegające na wydaniu otrzymanych od pokrzywdzonej pieniędzy na inne cele niż ten jaki stanowił przyczynę ich przekazania (...) S..

Podsumowując stwierdzić należy, że zarzuty apelacji obrońcy okazały się niezasadne, a kontrola odwoławcza wyroku Sądu I instancji potwierdziła prawidłowość tego rozstrzygnięcia. Zaskarżony wyrok Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy, a na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonej A. S. kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie obejmujący okres obserwacji sądowo – psychiatrycznej od 3 kwietnia 2017 r. do 28 kwietnia 2017 r.. na podstawie art. 624§1 k.p.k. zwolniono oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami z tego tytułu obciążając Skarb Państwa, mając na uwadze nałożony na oskarżoną obowiązek naprawienia szkody.